

# SŁOWO

WILNO, Piątek 6 lutego 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administracji 228.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub 7 przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
- DUKSZY — Bifet Kojewy.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
- KLECK — Siedec „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

- N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
- PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- SŁONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- STOLPCZE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
- WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Jacewicz.
- WARSZAWA — I-wo Księg. Kol. „Ruch”.
- WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 % drożej. Terminy druk mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Przeciw błędnemu wskazaniu Budżet na r. 1931-32 na plenum Sejmu Na gruzach Heimwehry

Czasopismo „Nasza Przyszłość”, „Wolna Trybuna” Zachowawczej Myśli Państwowej spełnia swe zadanie, gdy stawia i rozpatruje najważniejsze problemy naszej polityki. Problematy te należy poddać pod dyskusję dla wszechstronnego oświetlenia. Często-kroć nawet myśli paradoksalne ujaw-nione w publicystyce posiadają zna-czenie, gdyż wyprzedzają to co tkwi pod progiem świadomości wielu, wpływa na czynny. Otóż ujawnione i sformułowane jasno dają możność wy-sunięcia odpowiednich kontrargumentów i dania antydotum na to co szkodzi narodowemu organizmowi i popycha naród do nieodpowiednich czynów. Z tego względu jesteśmy radzi artyku-łowi p. dr. J. Bobrzyńskiego pod tyt. Klin klinem, jakkolwiek artykuł owy słu-żyć może za ważki argument w propa-gandzie niemieckiej antypolskiej.

Pan dr. Bobrzyński wychodzi z za-łożenia, że „zdecydowana agresywność ze strony naszego społeczeństwa zapewnić nam może dobre z Niemcami stosunki, podczas gdy ugodowość wo-bec nich grozi nam niechybnie woj-ną”. „Na pretensje niemieckie do naszych ziem zachodnich odpo-wiadać trzeba nie tylko usprawiedliwieniem polskości tych ziem przed całym świa-tem, ile przede wszystkim śmiałem, natarczywym żądaniem Gdańska i Prus Wschodnich”. Zdaniem bowiem jego „między władaniem w Gdańsku i Królewcu, a Poznaniu zachodzi organ-iczny związek. Chcąc więc obronić Poznań, nie wystarczy roztoczyć ko-łnego defensywy, jak to dotąd się dzie-je, ale trzeba śmiało zaatakować Gdańsk i Królewiec”.

W dalszym ciągu zgodnie z propa-gowaną przez siebie agresywnością dr. J. Bobrzyński radzi na wypady Trewiranusowi odpowiedzieć żądaniem grzywny Odry.

Pan dr. J. Bobrzyński wyraźnie o-świadcza, że nie pragnie wojny z Niemcami, że nie chce polityki, która groziłaby tą wojną. Jest to punkt sty-czny między autorem niniejszego arty-kułu a p. Bobrzyńskim. Nie ulega bo-wiem wątpliwości, że przy stosunku sił polsko - niemieckich wojna z Niemca-mi byłaby dla nas katastrofą. Stosun-ek sił nie zależy wyłącznie od ilości posiadanej wojska, ale od technicz-nego zaopatrzenia tego wojska, od chy-żości mobilizacji i przetrwania wojska i tego wszystkiego co mu jest potrzeb-ne z miejsca na miejsce. Trzykrotnie gęstsza sieć kolejowa wielokrotnie większa ilość aeroplanów i aut, prze-szło 60 razy większy przemysł chemi-czny i 24 razy czynniki przemysł me-chaniczny, oto czynniki przewagi nie-mieckiej. Pewność napadu ze strony Rosji w razie zaangażowania naszych sił na froncie zachodnim i problemy czna pomoc sprzymierzeńców dopełnia ją nasze krytyczne położenie w razie konfliktu zbrojnego z Niemcami. Nie mocarstwowa Polska weszłaby z te-go konfliktu, lecz pozbawiona Pomo-rza i Śląska z jednej strony, wszyst-kich ziem za Sanem i Bugiem — z dru-giej. Pomniejszona, wciśnięta w niemo-żliwe granice Polska de facto utraci-łaby niepodległość.

Pan dr. J. Bobrzyński oświadcza się przeciwko polityce ugodowej wzglę-dem Niemiec. Nieświadomo dla siebie znajduje się on pod wpływem suges-tji wyrazu „ugoda”, jak był rozumia-ny przed wojną. Ugoda względem Rosji lub Prus przed wojną znaczyło to że strony polskiej zrzeczenie się dążeń do własnego państwa za pewne kon-cesje językowe i gospodarcze wzglę-dem żywiołu polskiego w tych pań-stwach. Ugoda była to chęć pogodze-nia państwa zachodniego z odrębności narodową Polaków obywateli tego państwa za zapewnienie lojalności względem niego. Ugoda polsko - au-strjacka proklamowana przez znaną mowę Adama Potockiego „przy tobie panie stoimy i stać chcemy” nosiła już inny charakter. Było to proklamowanie przymierza narodu polskiego z dynast Habsburgów, przymierza mającego dla celu odzyskanie własnej państwowo-ści. Państwa samodzielne zawierają ugody. Traktat handlowy, traktat nie-agresyjny, traktat sprzymierzenia i t.p. są to różne formy ugody międzypań-stwowej. Kto nie chce wojny z Niemca-mi, musi pragnąć tej lub innej formy ugody z nimi dla zabezpieczenia się z jednej strony, a nawet dla skorzysta-nia z tego olbrzymiego źródła sił jak-imi są Niemcy.

Stosunek dwóch narodów do sie-bie to olbrzymi kompleks psychologicz-

narodów, to instrument na którym gra-ją ludzie i fakty.

Wiem dobrze, że Niemcy pod wzglę-dem dążeń politycznych nie są jednoli-cie. Socjalna demokracja niemiecka jest naogół pokojową. „Vorwertz” przed paru laty pisał, że kwestia korytarza byłaby rozwiązana gdyby granicę pols-ko - niemiecką uczynić niewidoczną. Prezes parlamentu niemieckiego Lobe wyrażał opinię, że Niemcy z Polską mogłyby dojść do zgody, gdy Polska poprze Anschluss. Byłoby to formą u-gody niesprzeciwiającej się bynajmniej naszym interesom. Część centrum nie-mieckiego a nawet konserwatystów niemieckich, mając dużą niechęć i nie-ufość do Rosji Sowieckiej mogliby pójść na ugodę z Polską na zasadzie status quo terytorjalnego. Gdybyśmy zaś poszli za wskazówką dr. J. Bo-brzyńskiego tobyśmy dolewali oliwy do ognia stosunków polsko - niemie-ckich i zmobilizowalibyśmy przeciwko Polsce tych, którzy są dziś pokojowo usposobieni.

Agitacja korytarzowa w Niemczech ma swe główne źródło w Prusach Wschodnich. Stamtąd rozchodzi się po Niemczech agitacja utrzymująca, że Polacy dążą do zabioru tej prowincji. Do niedawna podstawy tej agitacji by-ły bardzo nikłe: broszura Stanisława Śrókowskiego jak i przemówienie Głębinińskiego. Przed kilkoma miesiąca-mi wiece zaaranżowane przez eden-ków dały pewną podstawę agitacji nie-mieckiej o zagrożonych Prusach Wschodnich. Stosunek narodu do pro-wincji jest analogiczny stosunkom „mężczyzny do kobiety, Miłość nadaje prawa posiadania. Niemcy kochają Prusy Wschodnie jako kolebkę pań-stwa pruskiego, ojczyznę wielu wiel-kich ludzi, którymi się szczycą Niemcy. Dla nas Prusy Wschodnie są obojęt-ne. My mamy uczuciowy stosunek do ziemi wileńskiej analogicznie do uczu-ciowego stosunku Niemców do Prus Wschodnich. Jeżeli do świadomości danego narodu przenika, że na ukońc-zenie przez niego prowincji pretenduje sąsiad, lecz będąc słabym, oczekuje tylko momentu krytycznego jaki może nań przyjść, rzecz naturalna rozwija się niechęć do tego sąsiada i pragnie-nie jego zgniczenia. Oto momenty psy-chologiczne, które musiałyby być wy-tołone przez taktykę zalecaną przez D-ra Bobrzyńskiego i przyjętą przez nasze społeczeństwo.

Jeżeli na każde wrogie oświadcze-nie przedstawiciela jednego narodu bę-dzie się odpowiadało wrogiemi de-monstracjami i oświadczeniami przed-stawicieli drugiego, to atmosfera bę-dzie się zaostrzała i z konieczności do-prowadzi do konfliktu.

Dla uniknięcia zaś konfliktu potrze-bnem jest rozwinięcie współpracy go-spodarczej i wymiany intelektualnej między temi narodami.

Objawy agresji z naszej strony nie mogą przestraszyć Niemców i zmusić ich do niedopuszczenia agitacji kory-tarzowej. Niemcy są narodem umieją-cym liczyć, miarę i wagę stosować nie tylko do martwych brył i żywych na-rodów. Naszą współczesną słabość, na-sze ciężkie położenie międzynarodowe, naszą wreszcie złą opinię w świecie, niestety, znają, aż nadto dobrze znają.

Władysław Studnicki.

### REFERAT SPRAWOZDAWCY GENEWSKIEGO.

WARSZAWA. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Izby po zatwierdzeniu spraw for-malnych przystąpiono do preliminarza bud-żetowego na rok 1931 — 32.

Sprawozdawca generalny pos. Miedzki-ński zaznacza, że potrzeb państwa wyma-gałyby budżetu nieporównanie wyższego, niż wszystkie dotychczasowe. Tymczasem zniszczenia, które domagają się tak wielkich wydatków, zmniejszają zdolność płatniczą lu-dności, z czego wypływa konieczność roz-łożenia wielu prac, szczególnie w dziedzi-nie odbudowy i rozbudowy, na barki kilku pokoleń. Od szeregu lat okazuje się, że z warsztatu parlamentarnego wychodzą bud-żety niezbyt różniące się od preliminarzy rządowych. To samo mamy i obecnie.

Pomimo usiłowań komisji budżetowej, zmierzających do zaciśnięcia pasa, nie uda-ło się uzyskać pokąźniejszego wyniku w tej mierze. Osiągnięto zmniejszenie dochodów, a zatem obciążenia ludności, załadowo o 33 milionów. Opinia publiczna nieraz bywa w błąd wprowadzona co do charakteru go-spodarki budżetowej. Słyszeliśmy tedy, że rząd ma tendencję do rozdumkiwania bud-żetu. Był to jeden ze znanych argumentów wyborczych opozycji. Wyborca mógł być przekonany, że ci którzy tak oświadcza-ją, potrafiliby zamknąć budżet w granicach jednego miljarda, może 2 miliardów, a wro-gie ludu nakładają nań ten ciężar 3 miliard-ów”. Tymczasem poprawki wszystkich stronnictw dotyczące budżetu zeszlorzeczo-no wyglądają tak, że gdyby uwzględnić je wszystkie, to wydatki nie spadłyby poniżej 2 miliardów 900 kilkudziesięciu milionów. Ci więc, którzy krzyczą o klęsce sprawa-żonej na ludność przez budżet trzymil-jardowy, sami byłiby współwornicami tego trzymiljardowego budżetu.

Mówca charakteryzuje następnie wnioski i taktykę stronnictw opozycji w komisji bud-żetowej, podkreślając, że Ch. D. i NPR try-mały się pracy ściśle rzeczowej, odsuwają-na drugi plan momenty polityczne. Stron-nictwa ludowe wysuwają stale tendencję pomniejszania plac urzędniczych o 15 proc. co wymagałoby naruszenia ram ustawo-wych. W wyniku tego przyjęto poprawki, otwierające rządowi możliwość zrobienia pe-wnego wylomu w ramach ustawowych, do-tyczących uposażeń urzędników i możność zmniejszenia tych dodatków w całości lub częściowo.

We wnioskach PPS nie widać było kon-struktywnej myśli. Godziły one w pozycję budżetu, które ze względów politycznych były tej partii niemiłe. Głównie dążyły one go obniżenia wydatków na obronę państwa,

gdąż przez obniżenie stanu armji, bądź przez pomniejszenie rezerw zaopatrzenia. Konstrukcja natomiast we wnioskach Stron-nictwa Narodowego była taka, że przy ich analizie okazują się wnioski dętymi.

Przechodząc do zagadnienia stabilizacji wydatków, mówca oświadcza, że postu-laty nieraz już wysuwane dopiero teraz za-czynają wchodzić w życie. Natrafia się je-dnak w tej dziedzinie na przeszkody usta-wowe. Uczyniono już jednak wylom przez uprawnienie rządu do uchylenia 15 proc. do-datku dla funkcjonariuszy państwowych. Dalszą możliwością zainicjowano przez zachę-tę rządu do zawieszenia awansów automa-tycznych, które z roku na rok dają różni-cę, idą w kilkanaście milionów. Należy w-góle zastanowić się nad kwestją niżki plac. Ta konieczność w tej chwili jeszcze nie nastąpi-ła. Ma ona złą stronę, że odbija się na kon-summacji. Dalszą możliwością ulg stanowi prze-znaczenie wydatków inwestycyjnych na o-peracje kredytowo - pożyczkowe.

Następnie wywodzi się dyskusja. W dys-kusji pos. Rybarski (Klub Narodowy) wy-raża zdanie, iż w skutek odrzucenia wnio-sków, wykluczających wirement na rzecz funduszy dyspozycyjnych, wogóle bud-żet staje się w znacznym stopniu fundu-szem dyspozycyjnym.

Następnie mówca zarzuca rządowi, że inaczej zachowuje się w Warszawie, a inaczej w Genewie. Mówca dopatruje się bo-wiem rozbieżności w oświadczeniach mi-nistrów spraw wewnętrznych Śładkowskiego i spraw zagranicznych Zaleskiego w spra-wach, dotyczących mniejszości. Przechodząc w sprawie brzeskiej mówca złożył deklarac-ję, w której stwierdza, iż zakwalifikowanie faktów, jakie zasły w Brześciu, nie należy zupełnie od tego, co je poprzedziło.

Deklaracja kończy się słowami, że przez oświadczenie premiera sprawa brzeska nie została bynajmniej zakończona, lecz prze-niesiona na inny grunt, na którym musi się doczekać zatwierdzenia, odpowiadającego kul-turze i godności polskiego narodu.

Pos. Wyrzykowski (Kl. Chłopski) o-mawia niesłychanie ciężkie położenie gospodar-cza ludności, twierdząc, że do wzrostu cen przyczynia się sam rząd, zwiększając ceny artykułów monopolowych.

Minister spraw wewnętrznych Śładkows-ki, zabierając głos, oświadczył: Posel Ry-barski z trybuny sejmowej podjął się zaiste smutnej roli wykazania rzekomych rozbież-ności między oświadczeniami rządowymi w Fraju a oświadczeniami ministra Zaleskiego w Genewie. Minister, nie chcąc charaktery-zować tej roli stwierdza kategorycznie, że mówiąc w sprawie wyborów, nie powiedział nic takiego o mniejszościach narodowych, coby stało w kolizji z tem, co powiedział minister Zaleski w Genewie. W obu Izbach

minister wykażal wyraźne stanowisko rządu wobec mniejszości narodowych, jako stan prawny w stosunku do obywatela polskie-go. Kończąc minister stwierdza, że to, co powiedział poseł Rybarski, musi uważać za świadome operowanie fałszywymi datami.

Przerwie obiadową Izba przystąpiła do dalszej dyskusji budżetowej.

Pos. Chładzyński (NPR) twierdzi, że w budżecie obecnym nie osiągnięto realnej równowagi budżetowej.

Pos. Arciszewski (PPS) zaznacza, że rząd przychodzi z budżetem, przekraczają-cym znacznie możliwości gospodarstwa spo-łeczeństwa. W zakończeniu przemówienia pos. Arciszewski oświadczył, że bezkarne Wschodnie musiałyby się odbić fatalnie na społeczeństwie i długiego sprawa brzeska nie może być inaczej złatwiwna jak przez ukar-nie wszystkich sprawców. Nie mając za-ufania do rządu p. premiera Ślawka, klub PPS nie będzie głosował za budżetem.

Pos. Franz w imieniu Klubu Niemieckiego oświadcza, że ponieważ rząd nie zdobył so-bie zaufania oraz, że skłagi ludności nie-mieckiej nie zdobyły posłuchu u władz rzą-dowych, mówca nie może głosować za budżetem.

Pos. Zahajkiewicz z Klubu Ukraińskiego w dłuższym przemówieniu krytykuje polity-kę rządu w stosunku do ludności ukraińskiej i oświadcza się przeciw budżetowi.

Pos. Lewin skarży się na zły stan kupiec-twa w przemyśle żydowskiego i apeluje do redukcji miejsc sprzedaży, gdyż wskutek te-go wiele rodzin pozbawionych zostało egzy-stencji.

Po przemówieniu posła Lewina zabrał głos komunist Różek, poczem przemawiał jeszcze sprawozdawca pos. Miedzkiński i pos. Rybarski. — Po tych przemówieniach przy-stąpiono do rozprawy szczegółowej.

Pos. Hutten Czapski zrelewał budżet Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zreduko-wany na życzenie p. Prezydenta o 315 tys. zł. pos. Czuma preliminarz budżetowy Sej-mu i Senatu. Komisja przyjęła jak wiado-mo wniosek referenta o redukcji diet posłów i senatorów o 15 proc. Głos w związku z tą sprawą zabierał pos. Pobożny i pos. Sanojca (BB). Następnie pos. Czuma zrele-wał budżet NIK, zaś pos. Hutten - Czapski — preliminarz budżetowy. Prezydium Rady Ministrów. M.in. mówiąc o PAT, re-ferent zaznaczył, że administracja jest wyka-zując poprawę. Jednym z powodów deficytu są rozmaite poruszone czynności ze strony urzędów. Może daloby się uniknąć deficytu gdyby Pat została przekształcona na spół-kę akcyjną. Rząd nad tem zastanawia się.

Na tem porządek dzienny obrad wyczer-pano. Wicemarszałek Polakiewicz zamknął posiedzenie, wyznaczając następną na jutro o godzinie 10 rano.

## Blok Bezpartyjny wnosi projekt ustawy konstytucyjnej do Sejmu

WARSZAWA. 5.11 (tel. wł. „Słowa”). Na jutrzejszym posle-dzeniu Sejmu klub B. B. złożył projekt nowej ustawy konstytu-cyjnej, podpisanej przez przepisaną liczbę 111 posłów tego klubu i do swojego projektu dołącza następujące uzasadnienie:

Pan Prezydent Rzeczy, ośpolitej w orędziu swoim otwiera-jącym Sejm obecny, wskazał na konieczność naprawy ustroju państwa, jako na jedno z naczelnych zadań Izb Ustawodaw-czych.

Pragnąc przystąpić niezwłocznie do pracy nad wykonaniem tego zadania podpisani wnoszą projekt ustawy konstytucyjnej w tem samym brzmieniu, w jakim był on złożony przez Blok Bezpartyjny w poprzednim Sejmie, w przekonaniu, że biorąc za punkt wyjścia projekt znany i rozważany przyczynia się do przyspieszenia prac nad zmianą konstytucji.

Nadajemy projektowi formę pełnej ustawy a nie poprawek do tekstu obowiązującej ustawy konstytucyjnej chcąc w ten sposób podkreślić, że przedmiotem rozważań i uchwał Sejmu ma być całokształt zagadnień związanych z ustrojem państwa.

Podobnie jak przed dwoma laty wychodzimy z założenia: że obowiązująca ustawa konstytucyjna w swych zasadni-czych zrzębach nie zapewni Państwu trwałych podstaw ustroju;

Że w szczególności zagadnienia zakresu uprawnień władzy wykonawczej i jej stosunku do władzy ustawodawczej nie zo-stało rozwiązane w Konstytucji z dn. 17-go marca 1921 r. w spo-sób zadawalniający;

Że zwłaszcza zachodzi potrzeba wzmocnienia władzy Prezy-denta Rzeczypospolitej aby zapewnić Państwu trwałą i silną władzę wykonawczą zdolną do twórczej pracy oraz wolną od zmiennych wpływów ugrupowań partyjnych.

## Prof. Krzyżanowski złożył mandat

WARSZAWA. 5.11 (tel. wł. „Słowa”). Profesor pos. Adam Krzyża-nowski z B. B. złożył mandat poselski. Prasa opozycyjna łączy złożenie mandatu z tk. zw. sprawą brzeską.

## Wyrok w sprawie nowoczesnego alchemika

BERLIN. Pat. W sensacyjnym procesie przeciwko rzekome-mu alchemikowi Tausendowi, oskarżonemu o szereg oszuka-nych manipulacji pod pozorem sztucznego wytwarzania złota, sąd ławniczy w Monachium wydał w dn. 5. b. m. wyrok, skazu-jąc Tausenda na 3 lata i 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem 1 i trzy czwarte roku więzienia śledczego.

## Nowe trzęsienie ziemi w Hastings

WELLINGTON, PAT. Hastings zostało nawiedzone ponownie trzęsieniem ziemi. W dniu 5 bm. ogłoszono stan wojenny w celu zapobieżenia powtórzeniu się plądrowań. Po ulicach rozstawiono posterunki wojskowe.

## KOWNO PROSI O ODWOŁANIE NUNCJUSA

KOWNO. (PAT). — Rząd litewski wysłał do Watykanu notę, zawierają-cą ustęp w którym mówi się, że do-tychczasowy nuncjusz papieski Barto-łoni, który przed kilku dniami opuścił Kowno, nie odegrał bynajmniej roli pa-cyfikacyjnej, biorąc udział w rozma-itych kongresach organizacji polity-cznych. W końcu swej noty rząd litew-ski prosi o odwołanie fsg. Bartoloni.

## GROŻBA KRYZYSU MINISTE-RJALNEGO W KOWNIE

RYGA, Pat. „Rigasche Rundschau” donosi z Kowna, iż spodziewany jest tam kryzys gabinetowy. Prezes naro-dowców Łapenas zażądał dymisji mi-nistra rolnictwa Aleksy, wobec tego, iż ten ostatni nie należy do partji i dąży do dykturacji gospodarczej, na czele której chciałby stanąć. Możliwe jest również ustąpienie ministra spraw-wiedliwości Żylinska wobec tego, iż uchylił się od wykonywania zarządzeń gabinetu ministrów.

## ZUCHWAŁY NAPAD W POCIĄGU

BERLIN. Pat. Ubiegłej nocy w międzynarodowym pociągu pośpiesz-nym dokonano zuchwałego napadu. Na znajdującego się w jednym z przedziałów obywatela czechosłowac-kiego Jaroslawa Dudeka napadł w pobliżu Muhlacker niejaki Kallous, również obywatel czechosłowacki, strzelając dwukrotnie z rewolwera. Dudek ranny został ciężko w głowę.

Na krzyk rannego zbiegli się inni pasażerowie. Sprawca wyskoczył z pędzącego pociągu. Zaalarmowane posterunki żandarmerji zarządziły pościg, w wyniku którego Kallous został ujęty nad ranem w pobliżu Muhlacker. Ofiarę napadu odstawio-no w ciężkim stanie do szpitala. Napad miał prawdopodobnie charakter rabunkowy.

## 250.000 POLAKÓW EMIGRUJE COROCZNIE I WYNARADAWIA SIĘ!

Złóż groz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho-du 25-lecia Walki o Szkołę Polska.

## STARHEMBERG ZŁOZY MANDAT?

W kierownictwie Heimwehry po-stały poważne spory, które były do przewidzenia jeszcze w okresie wybor-czym, a które są odzwierciedleniem na-strojów panujących wśród najszer-szych warstw społeczeństwa. Z chwilą gdy Heimwehra przetrworzyła się w partję polityczną, straciła zaufanie lu-dności, bowiem obóz obywatelski, któ-ry dotychczas widział w niej swego sprzymierzeńca, począł uważać ruch heimwehrowski za konkurencyjny, a nawet wrogi, i niewiele brakowało, aby organizacja ta odpadła podczas wyborów do parlamentu. Po wyborach proces rozkładu ciągnął się dalej. Sta-ry członekowie dopatrują się przyczyn upadku w zbytym angażowaniu się przywódców w ruch polityczny i do-magają się, aby Starheberg złożył mandat poselski i poświęcił się całko-wicie pracy organizacyjnej, któraby mogła przywrócić Heimwehrze jej daw-ną siłę. Takie uchwały powzięto w oddziałach wspomnianej organizacji w Burgenlandzie, Tyrolu i Voralbergu. Starheberg, odrzuca jednakowoż to stanowisko i usunął d-ra Steidla i je-go zwolenników z przewodnictwa orga-nizacji. Spór zakończył się secesją tych ostatnich i we środe wieczorem Heimwehra rozpadła się na dwa obo-zy Major Pabst opuścił w tych dniach Austrię. Widząc upadek Heimwehry, Starheberg skłonny jest złożyć swój mandat.

## O ROZWIĄZANIE SEJMU PRU-SKIEGO

BERLIN. (PAT). — Zarząd naczelny Stahlhelmu zwrócił się do pruskie-go ministra spr. wewnętrznych Severinga z memorjałem, uzasadniającym wniosek o rozpisanie plebiscytu w sprawie rozwiązania sejmu pruskiego i o-głoszenia nowych wyborów. W-g in-formacji prasy, niemiecko - narodowi „hitlerowcy, mimo wezwania skiero-wanego do nich nie mogli się zdecydo-wać na poparcie tego wniosku.

## SOWIECKIE PRZYGOTOWANIA WOJENNE

MOSKWA. (PAT). — W ogłoszo-nem sprawozdaniu o stanie prac czer-wonej armji jest kilka charakterysty-cznych momentów, świadczących do-bitnie o przygotowaniu się Sowie-tów do nowej wojny. W sprawozdaniu tem czytamy między innymi, że armja czerwona przedstawia obecnie potęż-ną siłę.

W armji czerwonej wprowadzono szereg nowych ustaw i programów, o-partych na doświadczeniach wojny światowej i domowej. Szeroko stosuje się — głosi sprawozdanie — system organizacji armji na zasadach terytor-jalno - milicyjnych, co pozwoli objąć nauką wojskowości wielką liczbę ro-botników i chłopów bez rozszerzania oddziałów kadrowych czerwonej armji. W armji czerwonej 58 proc. stanowią robotnicy, 29 proc. chłopci a 2 proc. urzędnicy. Z dowódców wojskowych przeszło 82 proc. rekrutuje się z po-śród byłych uczestników wojny domo-wej.

## PRZEMYSŁOWCY SZWAJCARSCY W WARSZAWIE

WARSZAWA. (PAT). — Wyciecz-ka przemysłowców szwajcarskich zwi-ezliła wczoraj gmach M-stwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, szkołę im. Stefana Batorego oraz sze-reg robót budowlanych, prowadzonych przez Ministerstwo Robót Publicznych. O godzinie 4.30 odbyło się konferencja informacyjna w Ministerstwie Komun-ikacji, na której goście szwajcarscy za-poznali się z planami rozbudowy węzła warszawskiego oraz projektami no-wych dróg komunikacyjnych w Pol-sce. Wieczorem, w salonach Rady Mi-nistrów odbyło się zebranie towarzy-skie z udziałem przedstawicieli rządu, samorządu, świata przemysłowego o-rasz stolicy.

## PO ARESZTOWANIACH PPS — LE-WICY W ŁODZI

ŁÓDŹ (PAT) — Pisma łódzkie do noszą, że śledztwo w sprawie aresztowa-nia członków PPS lewicy prowadzi prokurator Jan Małkowski i se-dzia śledczy Delnich. Po spisaniu toż-samości i dokonaniu zdjęcia fotograficz-nego całej grupy osadzono aresztowa-nych w areszcie.

Na podstawie skonfiskowanych do-kumentów wynika, że aresztowani u-prawiali działalność antypaństwową. Wszystkim oskarżonym grozi kara z art. 101 i 102 KK. Dzienniki zamie-szczają listę nazwisk osób aresztowa-nych. Wśród nich znajduje się 26 znanych działaczy.

# O „BRATNIAKU“

Zdarzeniem może największym, a najpewniej najsłabszym w życiu Włona ostatniej doby są nadużycia w Bratniej Pomocy Studentów USB.

Młodzież akademicka oburzyła się, przerażała; „starsze społeczeństwo” również się przerażało, lecz patrzy głębiej, szuka istotnych przyczyn nadużyć, sięga prządół i nawet... w piersi się bije...

Mea culpa, mea maxima culpa!

Ale to nie jest rozważaniem kwestji: Niezawodnie za czyny dzieci odpowiedzialność w znacznym stopniu (lecz nie wyłącznie!) ponosić muszą ojcowie, ale to nie zwalnia młodzieży od konieczności przestrzegania zasad etyki i od obowiązku znajomości przepisów prawnych.

Jest coś, co sprzyja panowaniu się nadużyć wśród akademików, czyli elementu w każdym narodzie i w każdej epoce najbardziej wrażliwego na hasła ideowe i najmniej zdolnego do brudnych przestępstw.

Dzisiejsi akademicy jednak nie są spakobiercami idei nie tylko filomatów i filaretów, ale stoją rozpacznie niżej od poziomu swych ojców i starszych braci, dawnych studentów obcych uniwersytetów.

O braku ideowości wśród współczesnej młodzieży polskiej mówi się i pisze wiele; krzyczą o tem sami akademicy, ale na takich westchnieniach, okrzykach oburzenia, lub załamaniu tak zwykle się kończy.

Młodzież akademicka nie ma żadnej większej idei, która by jednoczyła i do czynu porywała ludzi najbardziej szlachetnych, energicznych, ofiarnych. Młodzież seunie i bezwładnie wciąż przeżuwa hasła partyjne, które na chwilę rozniecają wycieczkę tłumy, lecz które nie zapładniają mózgu, nie uszlachetniają duszy.

Ale bezideowość, lub tak charakterystyczne dla współczesnych akademików — nieuctwo, niekonieczność się mającą łączącą z nieuczciwością.

Bezideowość i nieuctwo sprzyjają rozwojowi partyjnicwa, partyjnicwa zaś skutecznie się przyczynia do powszechnego ogłupiania się.

Błędne koło. Perpetuum mobile.

W stosunku młodzieży akademickiej do bolesnych nadużyć w Bratniej Pomocy mamy ten przykład brukowego partyjnicwa.

Endeki „wpadli”, „a więc” — wszyscy endecy są złodziejami, „a więc” — każdy nie-endek jest antiolem!

Znamy, znany ten piękny sposób rozumowania! „Polska przeżywa kryzys, „a więc” — zawińmy „sanatorzy”, „a więc” — jeżeli do tek ministerjalnych dorwać się nie-endeki, mniej-sza kto, — chociażby komunisci! — rozpoznać się złota era w dziejach ko chanej Ojczyzny!

Są ludzie, którzy święcie wierzą w zbawienie hasel partyjnych i są ci — „trzeci”, którzy korzystają z rozniactwienia partyjnego...

Zastosowywanie miary partyjnej do nadużyć bratniackich osmieliło kogoś trzeciego do zabrania głosu.

Anonimowa „Lewica Akademicka” reprezentująca „proletariat akademicki”, rozrzuca odezwy do „towarzyszy i kolegów”, których wzywa do walki klasowej.

„Proletariat akademicki — mówi odezwa: — musi zrozumieć, że nie-ma spraw wyłącznie i oderwanie akademickich, że niema apolityczności”. I wskutek tego wzywa „Lewica” do zwalczania „bogojczyńskich hasel zbankrutowanej endecji” i do walki z

„Proletariat akademicki — mówi odezwa: — musi zrozumieć, że nie-ma spraw wyłącznie i oderwanie akademickich, że niema apolityczności”. I wskutek tego wzywa „Lewica” do zwalczania „bogojczyńskich hasel zbankrutowanej endecji” i do walki z

„Proletariat akademicki — mówi odezwa: — musi zrozumieć, że nie-ma spraw wyłącznie i oderwanie akademickich, że niema apolityczności”. I wskutek tego wzywa „Lewica” do zwalczania „bogojczyńskich hasel zbankrutowanej endecji” i do walki z

„Proletariat akademicki — mówi odezwa: — musi zrozumieć, że nie-ma spraw wyłącznie i oderwanie akademickich, że niema apolityczności”. I wskutek tego wzywa „Lewica” do zwalczania „bogojczyńskich hasel zbankrutowanej endecji” i do walki z

„Proletariat akademicki — mówi odezwa: — musi zrozumieć, że nie-ma spraw wyłącznie i oderwanie akademickich, że niema apolityczności”. I wskutek tego wzywa „Lewica” do zwalczania „bogojczyńskich hasel zbankrutowanej endecji” i do walki z

„Proletariat akademicki — mówi odezwa: — musi zrozumieć, że nie-ma spraw wyłącznie i oderwanie akademickich, że niema apolityczności”. I wskutek tego wzywa „Lewica” do zwalczania „bogojczyńskich hasel zbankrutowanej endecji” i do walki z

„Proletariat akademicki — mówi odezwa: — musi zrozumieć, że nie-ma spraw wyłącznie i oderwanie akademickich, że niema apolityczności”. I wskutek tego wzywa „Lewica” do zwalczania „bogojczyńskich hasel zbankrutowanej endecji” i do walki z

„Proletariat akademicki — mówi odezwa: — musi zrozumieć, że nie-ma spraw wyłącznie i oderwanie akademickich, że niema apolityczności”. I wskutek tego wzywa „Lewica” do zwalczania „bogojczyńskich hasel zbankrutowanej endecji” i do walki z

„Proletariat akademicki — mówi odezwa: — musi zrozumieć, że nie-ma spraw wyłącznie i oderwanie akademickich, że niema apolityczności”. I wskutek tego wzywa „Lewica” do zwalczania „bogojczyńskich hasel zbankrutowanej endecji” i do walki z

„Proletariat akademicki — mówi odezwa: — musi zrozumieć, że nie-ma spraw wyłącznie i oderwanie akademickich, że niema apolityczności”. I wskutek tego wzywa „Lewica” do zwalczania „bogojczyńskich hasel zbankrutowanej endecji” i do walki z

# MIĘDZYNARODOWE ZAWODY HOKEJOWE W KRYNICY

## MECZ KANADA—POLSKA

KRYNICA. (PAT). — W czwartek rano odbył się w Krynicy mecz finałowy o mistrzostwo świata pomiędzy dotychczasowym mistrzą Kanadą a Polską. Wynik ostateczny — 3:0 (w tercjach 3:0, 0:0, 0:0)

Zespół kanadyjski posiadał nieznaną przewagę nad Polakami, jednak, dzięki ofiarnej obronie, nie potrafił zaznaczyć swej supremacji w wyższym stosunku cyfrowym. Odrazu po rozpoczęciu gry Mateński strzelił ze spalonego nieuznanej przez sędzię bramkę. Drużynę polską wyprowadza ten incydent z równowagi i pozwala ona strześci zespołowi Kanadyjczyków trzy bramki w jedeminutowych odstępach czasu. W jednajście minucie pierwszą bramkę zdobywa również ze spalonego Hill, w 12-iej — Williamson, w 13-iej — Morris. Następne dwie tereje meczu upływają pod znakiem gry zupełnie otwartej.

W pewnym momencie Kulej, po przeprowadzeniu rzeka przez całe pole, strzela z bliska, jednak bramkarz kanadyjski Pettebroni z całym spokojem unicestwiając w ten sposób najkorzystniejsze szanse dla zdobycia przez Polskę honorowego punktu. W drużynie polskiej na wyróżnienie zasługuje świetny bramkarz oraz Kulej i Sokolowski.

W świetnym, jak zwykle, zespole Kanadyjczyków wyróżnili się Watson i Morris. Sędziował p. Rosac (Czechosłowacja).

(Przypomnieć należy, że w śródomym meczu finałowym drużyna polska odniosła zwycięstwo nad Szwecją w stosunku 2:0)

Jednocześnie z meczem Kanada — Polska odbyło się na boisku spotkanie Wegler z Runiną o puhar ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Mecz przyniósł spodziewane zwycięstwo Węgom w stosunku 9:1 (w tercjach 4:0, 3:0, 2:1).

W czwartek po południu odbył się w Krynicy mecz finałowy Stany Zjednoczone — Szwecja o mistrzostwo hokejowe świata. Wynik: ogólny 3:0 (w tercjach 2:0, 0:0, 1:0) odpowiada ustosunkowaniu sił.

W pierwszej tercji Stany Zjednoczone uzyskują znaczną przewagę i strzelają dwie bramki — w czwartej minucie z dalekiego strzału Smitha oraz w 11-iej minucie po samodzielnym przewrocie Ramsey'a. Druga i trzecia tereja upływają pod znakiem zażartej walki, która chwilami przechodzi w grę faul. W trzeciej minucie ostatniej tercji najlepszy gracz drużyny amerykańskiej Ramecy zdobywa ostatnią bramkę dla swych barw. Sędziował p. Loicq (Belgia).

Na meczu obecny był m.in. ambasador Starów Zjednoczonych w Polsce p. Willys.

# Lotnicy polscy rozpoczęli raid

WARSZAWA. (PAT). — Lotnicy kpt. pilot Skarżyński i por. obserwator inż. Mar kiewicz wystartowali niespodziewanie w dniu 4 bm. o godzinie 12 min 40 z Krakowa do dalszego lotu, pomimo bardzo nieprzychylnych warunków atmosferycznych. W dn. 5 bm. nadleża od nich wiadomość z miejscowości Goyama na Węgrzech, gdzie wylądowali 4bm. o godzinie 16 min. 30 z powodu spóźnionej pory i panującej mgły. Goyomn leży o 230 klm. od Białogrodu.

4. Brak stałej kontroli. Działalność zarządu bywa kontrolowana przez Komisję Rewizyjną, zbierającą się raz do roku przed walnym zebraniem i składającą się przeważnie z członków poprzedniego zarządu, jako „fachowców”.

Dobrze, jeżeli poglądy polityczne członków Kom. Rewiz. różnią się od przekonania członków zarządu: wówczas nieszkodliwa i bezbarwna Komisja nabiera energii, aby... „dać im!”

Zwykle jednak kończy się na elaboracji: „aczkolwiek to a to nie jest w porządku, jednak”...

Kom. Rew. nie ma i nie może posiadać należytej powagi, bo właściwie niewiele ma do powiedzenia.

5. Mała władza Kuratora. Kurator z ramienia Senatu U.S.B. ma w stosunku do Bratniej Pomocy taką władzę, jak każdy kurator każdej akademickiej organizacji.

Wskutek tego ogranicza się zwykle do bywania na walnych zebraniach, jakichś balach czy herbatkach.

Nadużycia w Bratniaku, tak niesmacznie rozmuchane i wyniesione na ulicę przez samych akademików, trzeba zlikwidować. Winnych należy ukarać w sposób bezwzględny. Ale jednocześnie trzeba się zastanowić nad podłożem tych nadużyć. Jeżeli ich przyczyną jest brak etyki wśród studentów, pozostanie tylko bezradnie załamać ręce. Jeżeli zaś wyrastają one na gruncie wadliwej organizacji całej gospodarki Bratniaka, trzeba ten Bratniak przebudować! W. Ch.

3. Częste zmiany na stanowiskach kierowniczych. Zarząd Bratniaka wybiera się na rok. Po roku (zwykle zmarnowanym dla słu dów!) większość członków z wstęchnieniem ulgi wycofuje się z zarządu. Rok rocznie zachodzą zmiany na stanowiskach najbardziej odpowiedzialnych, wymagających skupionej uwagi, konsekwentnego planu, stałej pracy. Spróbujmy w jakimś banku, przedsiębiorstwie handlowym, fabryce — zmieniać każdego roku cały personel kierowniczy — rezultat łatwo przewidzieć.

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

Jeżeli „ojcowie miasta”, ludzie do rośli, doświadczeni i wykwalifikowani, mający do pomocy szereg fachowców i zgrany aparat administracyjny, — jeżeli nawet oni popełniają błęd y i trwonią grosz publiczny, o wiele łatwiej o fałszywy krok wczorajszych naturystów!

# ECHA KRAJOWE

## O PRZYSZOŁĆ NASZEJ MŁODZIEŻY

III

Często czytamy w różnych pismach lub słyszemy opowiadania o awanturach, spowodowanych przez młodzież i najrozmaitszych ekscesach, w których nasza kształcąca się młodzież bierze czynny udział, dyskredytując w ten sposób opinie o dobrem ułożeniu i wychowaniu młodzieży. Z przykrością należy stwierdzić, że w poszczególnych wypadkach niejednokrotnie winę ponoszą zakłady naukowe, w których młodzież nie jest wychowywana odpowiednio. Powyższy stan rzeczy wynika z faktu, że na stanowiskach kierowników, względnie kierowniczek różnych zakładów naukowych spotyka się jeszcze ludzi, nie mających ani praktyki nauczycielskiej, ani nawet wogóle nie wspólnego z szkolnictwem. Ludzie ci przy organizowaniu szkolnictwa polskiego znaleźli się w niem jedynie, aby zapewnić sobie byt. Spotykamy więc nauczycieli, a nawet kierowników i kierowniczek szkół, wychowywanych w różnych zaborach w duchu wrogim wszelkim objawom polskości, którzy — jeśli nawet wyjątkowo mają dobre chęci — nie są w stanie nagąć się do obecnego kierunku wychowania, nie rozumieją duszy polskiego dziecka, a wszelkie szlachetne nakazy centralnych władz spełniają jedynie jako przykłą, nieczłowiekiem dla siebie konieczności. Ludzie ci, często mimowoli nie rozumiejąc duszy polskiego dziecka, zaszczytują naszą kulturę. Wspomnimy tutaj narazie jeden ten rodzaj „przypadkowych” nauczycieli — wychowawców.

A więc nauczyciel, czy kierownik, przyszedł gdzieś z krain Wschodniej Europy, wychowany na obcych nam pod każdym względem wschodnich wzorach. Nie dziwnym jest zbytnio, jeśli w zakładzie naukowym, kierowanym przez tego rodzaju ty nauczyciela, panuje bezład wychowawczy, rozwija się duch nihilistyczny, pijaństwo, rozpusta i t. d. Dla najgorszych nawet postępów młodzieży kierownicy tacy znajdują u sprawiedliwień, tłumacząc, że oni podobnie, jako uczniowie, postępowali, a jednak wyrzli na porządných ludzi, czego najlepszym dowodem jest, że są dyrektora mi czy dyrektorkami szkół. Twierdzą oni również,

że młodzieży nie należy „krępować”. Dziś, gdy władze szkolne kładą specjalny nacisk na to, aby zakłady naukowe nie tylko kształciły, ale i wychowywały na dzielnych i świadomych obywateli — dyrek torzy (dyrektorki) tacy o azjatyckiej duszy nie tylko nie idą po myśli władz i społeczeństwa, a wprost przeciwnie — przyczyniają się do wychowywania warcholów, pijaków i o najwęższej karierowiczów, gdyż nie mogą zrozumieć, a tembardziej wcielić w życie nowych prądów w wychowaniu i nauczaniu, opartych o czynną stosunek młodzieży. Trudne nasze warunki komunikacyjne, i konieczność liczenia się z wydatkami uniwersyteckimi, często wiodą wnikięcej w atmosferę tego rodzaju zakładów w odległych miejscowościach na prowincji. Kontrola taka wyjasniłaby, skąd biorą się owe kadry rozuhanej młodzieży. Wniknięcie w stosunki na miejscu wykazałoby nagą prawdę „działalności” takich kierowników (kierowniczek), których jedyną zaletą jest, że potrafią sprytnie zabiegać, gdy chodzi o ich stanowisko i karierę.

Stwierdzając, że podporządkowane tego rodzaju kierownikom nauczycielstwo, mając lepsze chęci — nie jest w stanie przeciwstawić skutecznie „działalności” podobnych szkolidnych kierowników i rowniczek, gdyż spotyka się zawsze — w wypadkach rzeczowych sprzeciwów i wyjaśnień — z ostrą naganą, groźbą zepsucia opinii, względnie zwolnienia — zwracamy się tą drogą do kompetentnych czynników i władz, którym leży na sercu przyszłość naszej młodzieży, z usilną prośbą o wniknięcie, stwierdzenie powyższego stanu rzeczy w niektórych zakładach naukowych i zarządzenie zmięnienia, — kiedy całe uświadomione społeczeństwo z ufnością patrzy w jasną przyszłość Państwa, dziś, kiedy podobne, godne najstraszniejszego napiętnowania wypadki są już rzadkimi wyjątkami, latwami do usunięcia. Zarządzamy też, że w miarę potrzeby do tematu tego powrócimy, podając już nagie fakty. Wierzymy jednak, że z różnych względów nieopóźdane poruszenie tego rodzaju spraw w prasie nie będzie już konieczne.

Obywateł.

## GRÓDEK (Koło Mołodeczna)

— Śmieję się, może świat potrwia tylko dwa tygodnie. W każdym prawie numerze czytamy, że ktoś się z jakim powodzeniem chwali, lub — co częściej się zdarza — na jakichś balachki narzeka. Chociaż myślę, że „głos rozpacz” nie podnosi ducha i nie budzi energii, że niedobrze jest wciąż utyskiwać i lamentować, jednak mam chęć i z naszego kąta zapadłego się odezwać.

Mroźno, wietrzno, pusto — siedzmy o śniegim zawiąni, zgubieni troską dnia powszedniego, cały wysiłek myśli skierowując na wytworzenie możliwości spłaty, czy odsunięcia nadchodzących terminów i ratówek.

Wtem mała rozmaitość — nadjeżdża furmanczka — wsuwa się otulona postaci o dobrodusznym, wesołym obliczu.

„Sekwestror, niestety” — przedstawia się skromnie. Dawno niewidziany gość, pomimo naszych grzechów niewypłacalności.

Omawiamy sprawę przymusowej likwidacji założeń i tu napada nas istny „Galgenhumor” — bo czyż nie na wesoło można traktować urzędniaka, wysłanego przez Sejmik — instytucję poważną, stworzoną dla podniesienia lokalnego dobrobytu, który o cenia rezultaty pracy i kilkotletnich zabiegów rolnika w taki sposób.

Krowy wagi 400 kg. każda — po 100 zł.  
Byczki dwuletnie — po 75 zł.  
Karmniki rasowe roczne — po 60 zł.  
Zyto 1 kg. — po 8 gr.

i t. d. i t. d. Nie dziwie się, że pewien krewki szlachciora, rozpaczliwie porwany, wypadł nań z toperem, nie umiał się, biedak, zdobyć na filozoficzny pogląd pisarza francuskiego: „Śmieję się, może świat potrwia tylko dwa tygodnie” — bał się, że po upływie dwóch tygodni jego chudoba przejdzie w ręce przygodnego handlarza po cenie szankowej.

Czy to jest poważne traktowanie zeszczechstroz zagrożonych spraw posiadłości ziemianiskich?

A czy słuszne są pobory sejmikowe? Taki, naprzykład, podatek „od djacentów”, który — nota bene — opłaca podobno tylko nasza powiat? Z sum tych można by już mieć szosę i mosty chyba, a nie grzezać w błocie i glinie, systematycznie z rowów na drogę wyrzucanych pod pilnem

W radociaj witamy te poczynania, zachęcające do dalszej pracy i niezrażania się przeciwnościami.

S.

## TURMONT

— Odczyt w Ognisku kolejelem. Dnia 29 — I. staraniem Ogniska i kolejelemo przysposobienia wojskowego studentów USB, wygłosili: p. Downarowicz — krótki referat o znaczeniu przysposobienia wojskowego kraju, p. Trentowski — dłuższy odczyt, w doskonałym ujęciu, o znaczeniu mroza dla Polski. W przerwie między jednym odczytem a drugim chór i orkiestra kolejelemo przysposobienia wojskowego wykonały szereg utworów, w sz. p. p. Trentowski i Downarowicz wygłosili kilka dowcipów z życia studenckiego. Całość wypadła bardzo dobrze, wywołując ogólne uznanie przepielion sali. Należy mieć nadzieję, że zarząd kolejelemo przysposobienia wojskowego z względu na ogólne zainteresowanie i brak jakichkolwiek rozrywek w Turmoncie podobne imprezy będzie urządzał częściej, tembardziej, że chór i orkiestra, zawiadczające energią p. p. Cybulskiego, Rutkowskiego i Bogdanowskiego wykazyują stały postęp, a przeto czeka koncertowa może być zawsze o nowym programie, co tem więcej wzbudzi zainteresowanie.

„K”.

W sobotę, dnia 7 b. m. nastąpi w Warszawie otwarcie Wytwornego Café - Dancingu, Coctail - Baru, Ogrodu Zimowego

KAWIARNIA DZIENNA Z OGRODEM ZIMOWYM: stale orkiestra, w czytelni około 100 dzienników i pism ilustrowanych polskich i zagranicznych.

STOLICA w podziemiach nowego, luksusowego gmachu: stale przygrywają dwie orkiestry, w tem jedna oryginalna argentyńska. TRZY BARY: bezalkoholowy, coctailowy i szampański. Codziennie o godz. 5 po poł. familijne po wieczorki tańeczne z pierwszorzędnymi atrakcjami.

NOWOCZESNE EFEKTY ŚWIETLNE. Codziennie o godz. 11.30 w nocy w dancingu początek urozmaiconego programu artystycznego.

Ogrzewanie i mechaniczna wentylacja zapewniają stałą, intensywną wymianę powietrza.

U W A G A : POMIMO PRZEPYCHU I WYTWORNOŚCI CENY PRZYSTĘPNE, OGÓLNE PRZYJĘTE.

Teatr Lutnia

WYSTĘPY HANKI ORDONÓWNY

Wieczór Ordonówny zgrupował olbrzymią ilość publiczności. Znacząca nasza posiada jak i gdzie indziej wielki mir u nas w Wilnie i słusznie. Przychodzi się do teatru dla niej. Wychodzi się rozspiewanym, muzykalnym w dwójnasób. Pojawia się potem dalej jako pamięć wieczoru twarzyczka błada, dziecinna, mówiąca dziwnie i śpiewająca dziwnie. Poza tem pojawia się owa mowa rak. Mowa ta związana jest z duszą samą, z najwyższą Psyche. Na scenie nie oglądamy kunsztu. Niema maestrii formalnej, czego wypracowanego, prestiżatorskiego. U Ordonówny jest nieskończenie więcej nad sprawność i fizyczne zręczności. Dusza przedewszystkiem przemawia i ona to (to jest dusza) podnosi naszą aktorkę w specjalny frans, czyniąc z niej zjawisko niezwykle, wprost fenomenalne. Jest coś z Greta Garbo, ale nie na filmie. Coś z upiorycy, czy wampirzycy, zarazem bardzo współczesne i bardzo tragiczne. Głos dziecinny potrafi przejść w tonację głęboką, sonoryczną, dźwięczną i o serce trącającą jak głęboki głos, najpełniejszy jest skrzypiec. Głos ten pomnożony jest o west, przedziwnie uzupełniony plastycz

nie. Bezpośrednio działa na nas, jakprzód sobą. Niewidzialne elementale muzyka. Co jest najdziwniejsze, to samotność, niemal tragiczna naszej artystki na scenie w chwili tworzącej. Unosi się przed nami choć wierzby, że fizycznie stoi jak i my na padole, którym rządzi jedne i te same prawa. Jest jak śma. Przez chwilę błękoce, potem krąży dokoła kwiatu białego, który rozkwita. Dziwna jest Oenotera, do której leci, którą widzi, którą ma przed sobą, nad sobą. Gdyby nie to oderwanie i wleczenie w niezwykłą aurę, zjawioną jak tajemnicze powietrze na scenie, byłaby Ordonówna aktorką w teatrze, miałaby te swoje kontakty z partnerem. Znaczą jednak wypróbowała siebie. Znaczą odkryła, że tylko sama, samotna, tragicznie odłączona od wszystkiego, może tworzyć, prawdziwie inkarnować. Ta jej wosbność natury jest jej cechą, waleściwością artystyczną. Ma tylko kontakty z chemią niewidzialnym, naprawdę z duchami na scenie. Zatem jest sama, samotniejsza, nawet skulona z obawy przestrzeni. Z tego stanu, jak w improwizacji Mickiewicza „samotność”, rodzą się te jej improwizacje mówione czy śpiewane, prawdziwie „muzyki z głosu i gestu, które zadziwiają nas wszystkich, pociągają, życiem, obdarzają. Te jej piosenki nie są wypowiedziane. Sa one rodzone w naszych oczach. Rozwiera te swoje oczy Ordonówna i szuka partnerów

widownię. Oczy stają się dobre, słychać głosy serc. Bezpośredniość muzyki głosu i gestów, tańeczna pulsacja, odwieczna i jedyna w swoim rodzaju, robi swoje. Ordonówna czaruje. Tu powie, tam sonorycznie zagra, teraz rzuci ręką, albo sama w wir się rzuci tańeczna. Ma coś z dziwożony, z celytyckiej fei. Błada jak upiorycy, w miarę swej pieśni i tańca napelnia się krwią. Skąd bierze tę krew? Jej tajemnica, jej czaroksiężkość znajduje tę krew, bierze w siebie, obraca w sobie, zamienia w ciepło, światło. Twa rzycka promienieje teraz aurą, i tylko te usta wampirowe dają znać o krzykach serca, które pracuje i ze wszystkich stron bierze w siebie tę krew, którą udziela głowowi, gestom, całemu życiu postaci, aurom Psyche, która teraz czując, że jest jej godzina, rozwiera się bez reszty. Za każdym razem, kiedy kończy nasza artystka jakąś kreację, te jej oczy rozszerzone nadmiernie badają w tych ukłonach, czy podziękowaniach za oklaski, zahypnotyzowaną widownię. Ordonówna zapuszcza te oczy w widownię, ma z Palas Ateny ten sówi blwsk oczu cudownych, które chcą wiedzieć, czy jesteśmy wyrwani z niebytu, pociągnięci w ruch, w płas najwyższy, jak ona sama, w tej chwili zyciem wypelniona po same brzegi.

Nie mogę inaczej naszej pieśniarki określić jak terminem tancerka. Ta-

nie swój przedzierzga w duchowe emanacje. Widać wprost chwilami, jak to przedzierzanie fenomenalne, niezwykle, niedające się chwycić w rękę, następuje. W jednej ze swoich piosenek nagle kopnie w powietrze. Ale to kopnięcie jest wyrazem kipienia sił. W tem jej rzuceniu nogą, ruchu nieoczekiwanym mięści się tak sama irracjonalność, jak u Betowena, kiedy w pełni toczących się konsekwentnych akordów rzuca nagle uderzenie lub dudnienie, które nie było przewidziane i teraz irracjonalnie zjawia się, ale równocześnie staje się cenne, dziwnie mądre, nieodzowne, konieczne.

Bezpośredniość każe Ordonównie rzeczy czynić, o których napewno nie wie. Właśnie dlatego, że są irracjonalne, należą do niezwykłych rzeczy w tej muzyce, takiej dziwnie w świecie. Co zaś jest zdumiewające, że są to rzeczy konieczne, artystyczne, upajające w jednej chwili wzrok naglębszy. Są one jak zjawy w tej jej zjawionych kreacjach, przez to nadzjawia, którą upajają się mogą artyści. Ordonówna nie powtórzy tych swoich piosenek. Mogą być co wieczór niby te same. Są jak w kameleonowej suicie barw czuciowych wielkiego muzyka, który ma niby nuty, te same co książka, a przecież coraz inne, jeśli chodzi o życie gry na fortepianie.

Jest jedna piosenka z gazetą, która

# Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich

## ZJAZD ZIEMIANEK WOJ. NOWOGRODZKIEGO

Przedwczoraj o godzinie 6 wieczorem rozpoczął się w Nieświeżu Wojewódzki Zjazd Zjednoczonych Ziemianek. Zjazd ten odbywał się w sali ratuszowej przy udziale około 60 przedstawicieli poszczególnych kół powiatowych, reprezentujących wszystkie powiaty woj. nowogródzkiego.

Na Zjazd przybyła przewodnicząca Rady Naczelnej Ziemianek z Warszawy p. Eleonora Czarnocka. Do prezydium Zjazdu weszły panie: Róża Czetwertyńska z pow. lidzkiego, Zamojska Władysława, Alma Strawińska i Wojniłowiczowa Hanna.

Powitalne przemówienie wygłosiła p. Róża Czetwertyńska, witając przy b. delegatki i gości oraz przedstawicieli rządu i samorządu p. starostę Czarnockiego. Po przemówieniu powitalnym zabrał głos starosta powiatowy witając zjazd i podkreślając wagę pracy Kobiety - Polki wobec ciężkich i trudnych warunków przeżywanymi w związku z kryzysem ekonomicznym Państwa. Wzniesienie zapadu do przetrwania tego kryzysu, zachowanie polskiego posiadania na kresach, oraz łączenie najszerzych warstw ludności, która będzie ideową w pracy ku mocarstwu Polski, winno być naczelnym zadaniem Związku.

W imieniu Okr. T-wa Org. i Kółek Roln. powitał zjazd p. Olgerd Świda. Następnie wygłosił sprawozdanie z terenów i pow. baranowickiego p. Irene Rdułtowska, z pow. nowogródzkiego p. Alina Strawińska, z pow. nieświeżskiego p. Hanna Wojniłowiczowa, z lidzkiego p. Róża Czetwertyńska i ze stonimskiego p. Rapacka.

Po sprawozdaniu, krótkie przemówienie wygłosiła p. Eleonora Czarnocka wzywając Ziemianki do dalszej owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Po zakończeniu Zjazdu odbyła się wspólna herbata w sali ratuszowej. Dzisiaj obrady Zjazdu odbywać się będą na Zamku ks. Radziwiłła.

**RUBINSTEIN RADJO 9.11.1931.**  
Czy masz już radjoodbiornik?

### Prace akademików w katolickiej akcji dobroczynnej Paryża

Kilkumilionowa stolica Francji Paryż rozpieje w wielu ran społecznych, jak każde o brzymie środowisko ludzkie. Rany te leżą głęboko w swoim zakresie - konferencje św. Wincentego a Paulo, założone w Paryżu w r. 1833 przez akademika Ozanama przy Sorbonie. Pracują one nieprzerwanie do dziś, dzisiejszego, wykazując swoją żywotność i niespożytość jako też i poświęcenie młodzieży, która dostarcza głównego kontyngentu pracowników. Na 355 konferencji miesięcznych, jakie w roku 1929 liczył Paryż, aż 166 konferencji składa się wyłącznie z młodych, a w tej liczbie znowu 40 konferencji tworzą sami akademicy najwyższych uczelni.

Działają oni wiele a nawet najwięcej po przedmieściach Paryża. 100 akademików np. zobowiązało się odwiedzać w dniach wolnych od nauki przedmieścia i wyszukując w socjalistycznych przeważnie rodzinach opuszczone pod względem religijnym dzieci, a więc: niechrzczone, nieopuczone całkowicie o rzeczach wiary i kształcić je i doprowadzić później do kościoła. Inni akademicy odwiedzają znowu w niedziele i święta opuszczonych starców i staruszki, urządzają przedstawienia, pouczenia lub różne imprezy, odciążając ludzi od pijatyki po szynkach i różnych podłych lokali zabawowych. Jeszcze inni akademicy w dniach wolnych od nauki, udzielają porad i pouczeń w domach gminnych lub różnego rodzaju biurach porad, które pozostawali w odległych dzielnicach Paryża.

W czasie wakacji znowu zgłaszają się akademicy do dyspozycji towarzystw opieki nad młodzieżą, która potrzebuje opieki, w poczynku i odświeżenia sił i w tym celu prowadzą towarzyskie zabawy, urządzają wycieczki po kraju nie cofając się nawet przed ofiarami z własnej kieszeni, o ile im na to pozwala ich stanowiąc.

Tak pogłębiają życie katolickie Paryża akademicy konferencje młodzieży. Czy w Wilnie nie mamy tych samych ran i braków społecznych, któreby można załagodzić lub nawet usunąć?

X. Rz.

Prace akademików 3 zł. Wstęp tylko za zaproszeniem. Bilety do nabycia w sekretariacie CUR (Stowarzyszenie Techników, ul. Wileńska 33).

— Dancing towarzyski. W dn. 8 bm. zarząd Stow. Opieka Polska Nad Rodakami na Obczyźnie organizuje w nowej sali cukierni Zielonego Sztralla (Mickiewicza 22) dancing towarzyski na cele kulturalno - oświatowe towarzystwa. Początek o godz. 22. Wstęp 2 zł. za zaproszeniem. Stroje dowolne.

### Haadel wytworami rolnymi z Litwą, Rosją i Łotwą

Z. ROSJA. Warunki polityczne wpłynęły również na rozmiary handlu rolniczego z Z.S.S.R., skutkiem czego handel ten w ogólnym obrocie handlowym Polski,

Import z Rosji	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
ogółem w 1000 zł.	17461	10793	88631	42330	36112
w %	0.5	0.8	3.6	1.3	1.1
w tem import wytworów rolnych w 1000 zł.	11118	5251	78578	15645	7979
w %	63.7	48.7	88.7	37.0	22.1

Ekspert z Rosji	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
ogółem w 1000 zł.	35103	39886	58843	32964	59917
w %	1.6	1.9	2.4	1.3	2.3
w tem eksport wytworów rolnych w 1000 zł.	22751	337	2082	103	2613
w %	64.8	0.8	3.5	0.6	4.4

W roku 1924/25 eksport przewyższał import o 17642 tysięcy zł., w tem wartość nadwyżki w odniesieniu do produktów rolnych wynosiła 11633 tys. zł. W następnym roku ogólna saldo obrotów zamyka się dodatnią cyfrą 29093 tys. zł., ujemną natomiast w wysokości 4914 tys. zł. dla wytworów rolnych. W roku 1926/27 ogólna łączna nadwyżka importu nad eksportem wynosiła 29788 tys. zł. w odniesieniu zaś do wytworów rolnych 76496 tys. zł. W roku 1927/28 miało miejsce analogiczne kształtowanie się salda z cy-

a. Przywóz	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
I. Wytwory roślinne w 1000 zł.	724	998	67917	4769	3008
w %	6.5	19.0	86.4	30.5	37.7
II. Zwierzęta i wytwory zwierzęce w 1000 zł.	9477	4073	7092	8911	2519
w %	85.2	77.6	9.0	57.0	31.6
III. Wytwory przemysłu rolnego w 1000 zł.	565	179	3569	1965	1658
w %	5.1	3.4	4.6	12.5	20.8
IV. Drzewo surowe i nawpół obrabione w 000 zł.	352	1	—	—	794
w %	3.2	0.0	—	—	9.9

b. Wywóz	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
I. Wytwory roślinne w 1000 zł.	919	50	565	22	62
w %	4.0	14.8	27.1	10.8	2.4
II. Zwierzęta i wytwory zwierzęce w 1000 zł.	37	271	67	7	39
w %	0.2	81.3	3.2	3.4	1.5
III. Wytwory przemysłu rolnego w 1000 zł.	21790	—	1442	174	2188
w %	95.8	—	69.3	85.8	9.2
IV. Drzewo surowe i nawpół obrabione w 1000 zł.	5	13	8	0	24
w %	0.0	3.9	0.4	0.0	0.9

Przeciętnie za 5 lat mieliśmy salda ujemne w obrocie wytworami rolnymi w wysokości 15159 tys. zł., w obrocie zwierzętami i wytworami zwierzęcymi — 6329 tys. zł. i w obrocie drzewem — 219 tys. zł. W obrocie wytworami przemysłu rolnego, mieliśmy saldo dodatnie w wysokości 3591 tys. zł.

Jeżeli chodzi o tonaż, to pod tym względem przywóz wyrażał się w następujących liczbach

Rok	Przywóz	Wywóz
1924/25	8957	23918
1925/26	4143	549
1926/27	16213	2472
1927/28	23978	220
1928/29	22297	5140

### TAJEMNICZA ŁOŻA TRZYDZIESTU

Plotki nie są wyłącznym przywilejem starszych ciotek i dziennikarzy. Plotki posiadają swoisty czar nowości, wzbudzają dreszcz zaciekawienia i przedsmak skandalu. Nic więc dziwnego, że warszawianie są zaintrygowani wieściami i jakimś wspaniałym „palcem zabaw”. Tajemnicznymi opowiadają, że „namurowa sala dancynowa jest oświetlona milionem lamp, artystyczne zastawy zdobią wejścia do trzech kociągów - barów, których sam widok działa upajająco. W palacu zabaw znajdują się ogród zimowy, kaktusy uginają się pod ciężarem owoców, płaski wesoło pościelony, grzejąc się w promieniach południowego słońca. Najcenniejszą ozdobą palacu jest „łóża trzydziestu”, z której można podziwiać interesujące popisy mistrzów dopowiadania i tańca przy dźwiękach najlepszej muzyki. Pierwszym warunkiem należenia do „Łóża” jest odnalezienie zaczarowanego palacu, o którym marzą wielbiciele prawdziwego piękna. Zaintrygowani tą wiadomością niechaj po przybyciu do Stołpcy dobrze poszukają, a znajdywaną nowowytworzoną gmach w centrum stołpcy, gdzie wkrótce otworzy swe podwoje najwytworniejszy café - dancing, cocktail - bar i egzotyczny ogród zimowy Warszawy p.n. „Adria” (Moniuszki 10).

rozrywa nas jak dynamit. Jest w niej serce, przedelikatne serce, czułe, wrażliwe, mimozwate, zarazem pełne, straszliwie mocarne. Ordonówna bierze za gazetę, jak cma leci w stronę białej płachty. Notatka o desperacie i notatka o okradzionym wywołują burzę w naszych sercach z kolei. Z zapartym oddechem słuchamy w nas samych tego głosu, który na scenie dobywa ze siebie artystka. My teraz z kolei falujemy i my teraz tem naszym sercem widzimy jak owad w powietrzu te swoje macki, badające tragedię. Jest przebudzony w nas instykt człowieczy. To jest esencja gry Ordonówny, wielki sens jej działania przez sztukę. Apeluje do serca.

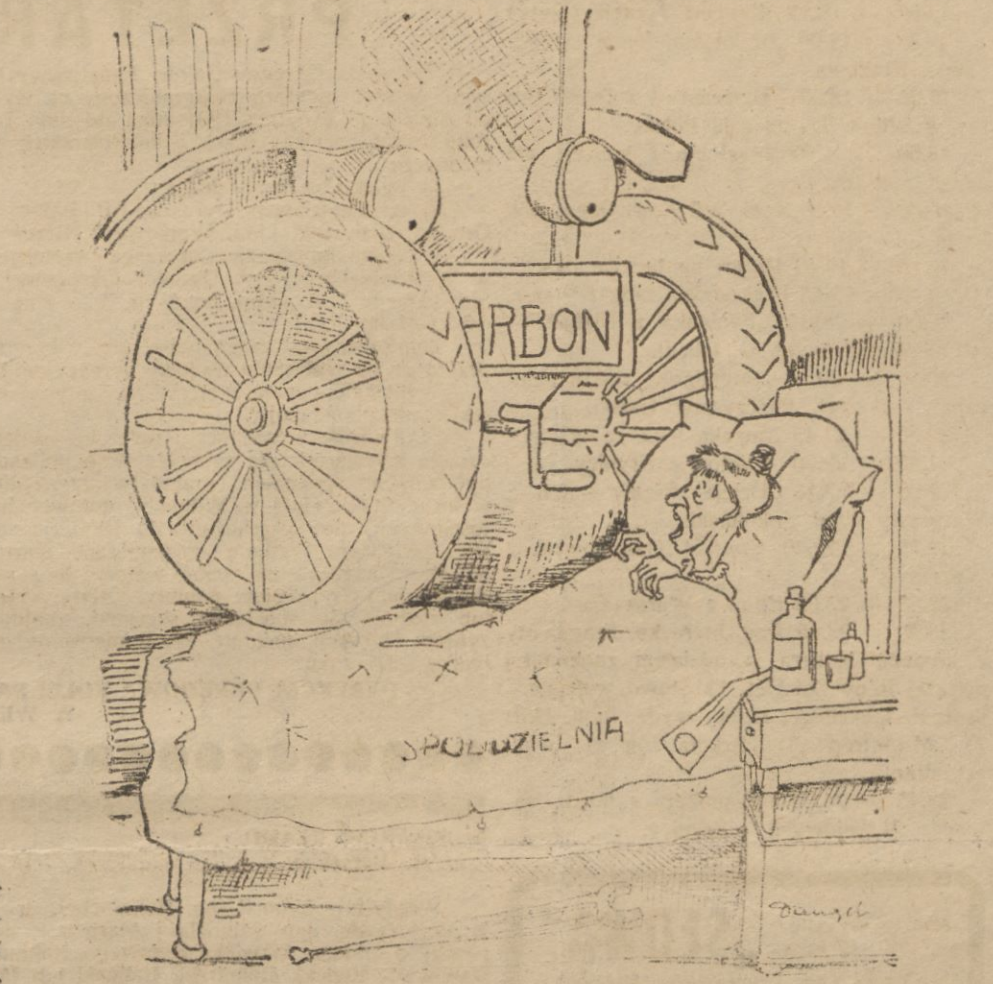
Nawet i ta piosenka o fabrycznej syrenie, jakżeś bardzo świadczą obok muzycznych inwencji o sentymentach, więcej o sercu dla tych mas. Leci jakiegoś stalo za czy transmisji, leci spięcia i zgrzyty, a zarazem tym maszyn poruszonych szeroko, a jednocześnie ani na chwilę nie znika z widnokręgu naszego, serce, serce ludzkie, serce pracujące, serce ufające, cierpiące, wierzące.

W ten sposób jak Ordonówna czarować zawsze może tylko prawdziwy artysta. Jesteśmy upiści jej sztuką, przez to muzycznie pomnożeni. Udzieliła nam nowej siły biorąc z kosmosu w transie tę siłę. Bierze nas w posiadanie, bo teraz oczy mamy z powro-

### Tajemniczy bagaż sowiecki w Stołpcach

W Stołpcach kursuje pogłoska, że w tych dniach przez Stołpcę z Rosji Sowietkiej wywieziono do Berlina znaczną ilość złota. Po zbadaniu tej pogłoski okazało się, że trzy sowieccy dyplomaci wzięli 5 worków z bagażem dyplomatycznym. W istocie jak twierdzi tragiczne, każdy worek miał ciężar 5 pudów wagi, chociaż niewielkiej był objętości.

Przypuszczenia te potwierdzają fakt, że wiozący owe worki dyplomaci — okazywali wielką pieczołowitość o swój bagaż, nie odstępując go ani na krok, oraz że równocześnie z dyplomatami, jechali 9 innych obywateli sowieckich, okazujących pewną zwarłość organizacyjną i nie spuszczać z oka bagażu. W owych 9-u podróżnych domyślać się można konwoju skarbowo, inżynierów ciekawych.



Straszny sen „Spółdzielni”

## KRONIKA

posunięte, co pozwala przypuszczać, że budżet zostanie na czas opracowany i przekazany władzom wojewódzkim do zatwierdzenia.

O ile budżet ten zostanie zatwierdzony przed 1 kwietnia br. gospodarka m. Wilna będzie mogła być prowadzona normalnie t.j. celowo.

— Termin wyborów Rady Miejskiej w M. Wilejce. Jak już o tem pisaliśmy Rada Miejska Nowej Wilejki została rozwiązana. Obecnie dowiadujemy się, że głosowanie odbędzie się w dniu 22 bm. Przewodniczącym komisji wyborczej mianowany został sędzia grodzki w Wilnie p. Krukowski.

— Konferencja w sprawie autobusowej. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Magistracie specjalna konferencja poświęcona sprawie udzielenia firmie „Arbon” koncesji na uruchomienie miejskiej komunikacji autobusowej.

Z ramienia władz wojewódzkich — jak nas informują — weźmie w niej udział inż. Krukowski kierownik referatu zajmującego się sprawami ruchu pojazdów mechanicznych.

Rzecz jasna, że na konferencji wspomnianej nie może zapaść decyzja, a jedynie uwolniona ona została dla bliźszego zbadania sprawy z całością całością sprawy.

— O skróconej pozycje na szkolnictwo żydowskie. W sferach żydowskich lansowana jest jako pewnik, wiadomość, że skrócenie z budżetu miejskiego 20 tys. zł. na szkolnictwo żydowskie zostanie obecnie przez województwo przyznane przez anulowanie poprzedniej decyzji.

— O mowach elektronicznych dla Wilna. Magistrat wyznaczył specjalną komisję, która przeprowadzi badania i wypowie się jako elektronię najbardziej Wilno odpowiada, bowiem są projektowane: hydroelektrycznia elektronię na torfowiskach, wreszcie rozbudowa obecnej elektronię.

— Oświetlenie ulic. Na ul. Kijowskiej Nowogródzkiej i Ponarskiej zostaną zainstalowane dodatkowe lampy elektryczne w takiej ilości by oświetlenie tych ulic było całkowite.

— Powrotna grypa. W Wilnie zanotowano w ostatnich dniach dość liczne wypadki zasilnięcia na powrotną grypę.

### URZĘDOWA

— Ułgi podatkowe dla kupców tytoniowych. Min. Skarbu nakazało Izbowi Skarbowemu stosowanie ulg względem kupców tytoniowych przy wymiarze podatku przemysłowego. Ponadto ministerstwo wyjaśniło, że specjalne zezwolenie na prowadzenie filij hurtowni tytoniowych, które mogą być prowadzone po wykupieniu świadectwa przemysłowego III kategorii, nie są obecnie wymagane.

— Kary za różne przewinienia. Starosta Grodzki Wileński ukarał następujące osoby: Abramowicza Chaima ul. Wilkomiarska nr. 42 za skierowywanie nieczystości z dołu ustepowego do nieużywanego piwnicy, grzywna w kwocie 100 zł. z zamianą wrazie nieściągalności na 7 dni aresztu. Charnacka Bo rucha, zam. w Wilnie przy ul. Lipówka nr. 22 za wprowadzanie po raz czwarty w obrot riestemplowanego miesza arsztem bezwzględny przez dni siedem. Kamińskiego Jana dorozkarcza za ukazanie się w miejscu publicznym w stanie nietrzeźwym i uprawnienie procedury dorozkarczego też w stanie nietrzeźwym areszt bezwzględny przez dni trzy.

### MIĘSKA

— Prace nad budżetem m. Wilna. Niezbędnym warunkiem normalnego funkcjonowania gospodarki miejskiej jest m. in. zatwierdzenie w terminie przepisywanego budżetu. Jak się dowiadujemy prace specjalnej komisji powołanej do współpracy z odpowiednim wydziałem Magistratu są już daleko

### AKADEMICKA

— Kolo prawników. W najbliższych dniach odbędzie się następujące imprezy w lokalu kolo prawników (Zamkowa 11). Dn. 6. II. o godz. 8.20 wycieczka do sądu okręgowego. Na wokalnie rozprawa o komunizm, uszko dzenie ciała i t.d.

Ln. 6. II. o godz. 20 Sekcja zagadnień prawniczo - ustrojowych. Na porządku dzien-

### BALE I ZABAWY

— VI Doroczny Bal Centrali Opiek Rodzicielskich na rzecz Bursy dla niezamożnych uczniów szkół średnich odbędzie się w sobotę dnia 7-go lutego 1931 roku w Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego (ul. Mickiewicza nr. 13). Początek balu o godz. 22. Strój wieczorowy. Cena — 7 zł.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od 4 do 3 bm. zanotowano w Wilnie wypadków 30, w tem kradzieży 5, oplotwa 4, przekroczeń administracyjnych 12.

— Pożar w więzieniu antokolskim. W kancelarii więziennego w Wilnie w Antokolu zapaliła się ubiegłej nocy ściana.

Pożar ugasiła straż ogniowa dość szybko, tak że nie wyrządził on poważniejszych strat. Żadnych niepokojów z więźniami nie było.

— Usiłowania popełnić samobójstwo Ita Margolis (Niemiecka 20) przez wypicie roz-tworu sublimatu.

— Zaczadzenie. Wczoraj w nocy uległ zatruciu czadem j. Łowicki (Obozowa 34) i G. Osciog (Polocka 5).

— Zatrzymanie oszust. W Lidzie ujęto rzekomego strażaka Kazimierza Dojlikę, który przed miesiącem oszukał kilka firm wileńskich (Złakowicz, Akseled), nabywając towar na szafstwowane weksle wójta marciańskiego.

— Kradzieże. Brednia Marji (Ostrobramska 16) nieznanymi sprawcy wykradli z piwnicy mieszczącej się w tymże domu artykułów żywnościowych na 700 zł. W czasie wyznaczenia artykułów złodziej został spłoszony i zbiegł niezdolny wywieść. Dochodzeniem ustalono, iż byli to zawodowi złod-

### SPORTOWA

— Tydzień Wychowania Fizycznego i Przynależności Wojskowej w Wilnie. Komitet Honorowy Tygodnia WF i PW ukonstytuował się w sposób następujący: wojewoda wileński Stefan Kirtikis, JE KA. biskup Władysław Bandurski, inspektor Armii gen. dyw. Stefan Dąb - Biernacki, dowódca Obszaru Warownego Wilno płk. Pakosz, prezydent miasta Wilna Józef Folejewski, rektor USB prof. Januszewicz, starosta grodzki Wacław Iszora, kurator Okręgu szkolnego Kazimierz Szlagowski, prezes Związku Strzeleckiego płk. Dobaczewski, komendant wojewódzki P.P. Inspektor Ludwikowski, Na czele w urzędzie wojewódzkim mjr. Wiśniewski, prezes Sądu Apelacyjnego Bzowski, prezes wileńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych inż. Kazimierz Falkowski, prezes wileńskiej dyrekcji Poczty i telegrafów inż. Zuchowicz, prezes dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie inż. Szemiola, prezes Izby Skarbowej Edward Ratyński, prezes Izby Okręgowej Kontroli Państwowej Jan Pietraszewski, prezes Okręgowego Urzędu Ziennego w Wilnie Łacynski, dyrektor Polskie go Radia w Wilnie Witold Huliewicz.

— Tor stancelkowy na Górze Trzykrzyńskiej. Tor stancelkowy na Górze Trzykrzyńskiej, który w czasie ostatnich 2 dni świątecznych wielce ucierpiał dzięki wzmożonemu ruchowi stancelkarzy, został specjalnie przez Magistrat m. Wilna przywrócony do należącego stanu i po paru dniowej przerwie oddany do użytku publicznego. Wyrównano wyboje, uporządkowano wirażę i t.d., tak iż tor odpowiada obecnie wszelkim wymogom sportowym.

Na miejscu mogą być wynajmowane sanki, a stancelkarze mogą ogrzewać się w specjalnie zbudowanym opalanym baraku.

### DO NABYCIA

WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH I ADMINISTRACJI „SŁOWA”  
KSIĄŻKA  
„DALEKI WSCHÓD W POLITYCE ŚWIATOWEJ”  
WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO  
Cena 5 zł.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od 4 do 3 bm. zanotowano w Wilnie wypadków 30, w tem kradzieży 5, oplotwa 4, przekroczeń administracyjnych 12.

— Pożar w więzieniu antokolskim. W kancelarii więziennego w Wilnie w Antokolu zapaliła się ubiegłej nocy ściana.

Pożar ugasiła straż ogniowa dość szybko, tak że nie wyrządził on poważniejszych strat. Żadnych niepokojów z więźniami nie było.

— Usiłowania popełnić samobójstwo Ita Margolis (Niemiecka 20) przez wypicie roz-tworu sublimatu.

— Zaczadzenie. Wczoraj w nocy uległ zatruciu czadem j. Łowicki (Obozowa 34) i G. Osciog (Polocka 5).

— Zatrzymanie oszust. W Lidzie ujęto rzekomego strażaka Kazimierza Dojlikę, który przed miesiącem oszukał kilka firm wileńskich (Złakowicz, Akseled), nabywając towar na szafstwowane weksle wójta marciańskiego.

— Kradzieże. Brednia Marji (Ostrobramska 16) nieznanymi sprawcy wykradli z piwnicy mieszczącej się w tymże domu artykułów żywnościowych na 700 zł. W czasie wyznaczenia artykułów złodziej został spłoszony i zbiegł niezdolny wywieść. Dochodzeniem ustalono, iż byli to zawodowi złod-

### ROZNE

— Gen. Konarzewski i ks. prof. Zongolowicz bawili w Wilnie. Wczoraj przybył do Wilna pociągiem późniejszym kierownik Ministerstwa Spr. Wojskowych gen. Daniel Konarzewski, wiceminister WR i OP ks. prof. Bronisław Zongolowicz oraz b. marszałek Senatu prof. Szymański.

— Czytelnia pism. Zarząd Stowarzyszenia Kobiet z wyższym wykształceniem poda je do wiadomości swoich członkiń, iż czytelnia pism jest już uruchomiona i jest czynna w soboty od godz. 18 — 20, w mieszkaniu przewodniczącej Stowarzyszenia: Portowa 3 m. 4.

— Nowe pisma litewskie. Ukazał się w Wilnie pierwszy numer tygodnika litewskiego p.t. „Jaunius Braugas” poświęconie młodej i mieszczyńskiej katolicko - postępowej (jak to zaznaczone jest w pierwszym artykule) p.t. „Wilniaus Warpas”.

— Dorastające młodzieży stosuje się ra-no skłaneczka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Jozefa” i przy użyciu takowej, jej czyszcząca działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłop-ców, daje zabawniwy skutek. Żądać w aptekach i drogeriach.

### POCZTOWA

— Wieczory towarzyskie u pocztowców. Staraniem zarządu świetlicy pocztowej i Okręgowego Związku młodszych Funkcyjarzy Pocztowych w Wilnie odbyły się 31.1. dwa wieczory towarzyskie dla pocztowców i zaproszonych gości, uroczajone bogatym działem koncertowym oraz odegraniem sztuki „dziesiąty pawilon” przez zespół amatorski Związku Niższych Funkcj. Oba wieczory przeszły w miłym nastroju i zakończony zostały tańcami przy dźwiękach orkiestry. Na wieczorach tych był również obecny prezes dyrekcji inż. Zuchowicz oraz urzędnicy Dyrekcji.

dzie Miskinis Stefan, Swierkowa nr. 5 i Kozakiewicz Kazimierz, Połocka 4. Sprawców niedanego złodziejstwa zatrzymano. Swierkowi Michałowi zam. przy ul. Bazylińskiej ukradziono z wozu mięsa na 120 zł. Imperowicza Jana, zaś Grybicki zatrzymano jako sprawcę tej kradzieży. — Falszerze 50-cio groszów. Pod Oszmianą policja ujawniła fabrykę 50-cio groszów. Znalezione tam wszystkie przyrządy do wyrobów fałszywych monet. 3 osoby zostały aresztowane. — Ujęcie koniokrądown. W gminie wolożyńskiej ujęto bandę koniokrądown grasujących w okolicy od pewnego czasu. Koniokrądowni zbywali skradzione konie na rynkach w różnych miasteczkach fabrykując fałszywe paszporty.

**RADJO WILEŃSKIE**  
PIĄTEK, dn. 6 LUTEGO 1931 r.  
9.30 — 9.55 Transm. z Krynicy rozgrywek finałowych Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie.  
11.58 — 12.00 Sygnał czasu i hejnał kra-kowski.  
12.05 — 12.50 Koncert popularny (płyty 1310 — Kom. meteor.  
14.30 — 14.45 Tr. z Krynicy międzyar-zawodów hokejowych.  
15.50 — 16.10 Lekcja francuskiego z War-szawy.  
16.25 — 16.30 Program dzienny  
17.30 — 17.15 Koncert życzeń (płyty)  
17.15 — 17.40 „O koralach i rafach kora-łowych” — odczyt z Warszawy wygł. J. Frydrychewicz.  
17.45 18.45 Koncert z Warsz.  
18.45 — 19.00 Kom. LOPP-u  
19.00 — 19.20 Pogad. aktualna z okazji tygodnia WF i PW  
19.20 — 19.30 Progr. na sobotę i rozni.  
19.30 — 19.40 Rezerwa  
19.40 — 19.55 Pras. dzien. radj. z War-szawy.  
20.00 — 20.15 Pogad. muzyczna z War-szawy.  
20.15 — Koncert symfoniczny z Warsza-wy W przerwie „Przeład filmowy” ze stu-dia RW Po koncercie do godz. 23.00 komu-nikaty z Warszawy.  
23.00 — 23.45 Retransm. stacji zagr. nie będzie z powodu próby audycji literackiej.  
23.45 — 24.00 Komunikaty z międz. zawo-dów hokejowych w Krynicy.

**KINO MIEJSKIE**  
SALA MIEJSKA Ostrobramska 3.  
Ceny niższe: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.  
Od dnia 4 do dnia 8 lutego 1931 r. włącznie będzie wyświetlany najpiękniejszy film świata: **„ARKA NOEGO”** Dramat miłości współczesnej i miłości — legendy. Aktów 10  
W rolach głównych: **Georgs i Brien i Dolores Costello.** 2.000.000 dolarów kosztował ten film, oszalałający potęgą treści, wielkością inscenizacji, artystczymi gry i reżyserji. K-sa czynna o g. 3.30. **„Walc nadnaujaski”**  
Film demonstruje się tylko w kinie „Helios” Na 1-szy seans ceny niższe  
**Triumf Dźwiękowego Filmu Polskiego. Wielka Dźwiękowa Epopea Morska**  
na tle genialnego dzieła **STEFANA ŻEROMSKIEGO „WIATR OD MORZA”** Dramat miłości, grozy i bohater-stwa W rol. gł.  
**Marja MALICKA, Adam BRODZISZ, Kaz. JUNOSZA STĘPOWSKI, Eugenjusz BODO**  
Największy sukces bież. sezonu Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15

**OFIARY**  
Zawadzka Adela dla inteligentnej rodzi-ny 5.  
Zamiast kwiatów na trumnie s. p. Władę sławę Hermana I Doboszyńskiego 5 zł. dla biednej, inteligentnej rodziny.

**HOKEJ**  
LOTWA — POLSKA.  
Mecz reprezentacji robotniczych zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 4 : 2. Pozycja gry dość niska.  
Zwycięzcy grają bardzo zgrabnie, a nie oparta jedynie na indywidualnych zagraniach, co miało miejsce w polskiej drużynie i co wcale przyczyniło się do naszej klęski.  
Do reprezentacji Polska uchwaliła gra-cza Skry i Marymontu. Sędzia — p. Czapl-licki

**„TANIEC WŚRÓD SERC”** W rolach głównych 4 największe gwiazdy ekranu  
**„LATARNIA MORSKA”** Wspaniały wstrząsający dramat żyłowo-erojyczny. W rol. gł. trzy gwiazdy kuz-cy powabna **Imogena Robertson**, przystojny **John Mac Brown** i tajemniczy **Robert Ellis.** Świetne efekty dźwiękowe. Nad program rewelacyjny dodk. dźwiękowe. Na 1-prazszy seans ceny niższe Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15

**Nasiona inspektowe**  
warzyw i kwiatów,  
już otrzymane  
**WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY**  
Wino, ul. Zawalna 9.

**SUKCESY POLAKA W AMERYCE**  
Znakomity bokser zawodowy Polak Edward Ran święcił nieładą triumfy na ringach nowojorskich Ostatnio znokoutował w Madison Square Garden Per Yarellita w 6-jej rundzie. W kilka dni potem walczył w St. Louis 10 rund bez rezultatu z pretendentem do mistrzostwa świata Tommy Greganem.

**PRZETARG**  
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w okresie od dnia 1-go kwietnia 1931 roku do dnia 10 kwietnia 1932 roku robót asenizacyjnych i kominiarskich w budynkach położonych:  
1) w obrębie m. Wilna i Królewsczyzna, Grodno, Białystok, Lida, Wołkowsk, Brześć i Baranowicz.  
Wszelkie informacje dotyczące przetargu można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji Okręgowej KP w Wilnie, ul. Sławkiejskiej 2, II piętro, pokój nr. 3, w dniu urzędowe w godz. od 11-jej do 13-jej.

**SPORT**  
NARCZARSTWO  
W ramach tygodnia Woj. Kom. Wych. Fiz. i P.W. odbędą się w dniach 6, 7 i 8 lutego mistrzostwa narciarskie okręgu Wileńskiego Wszyscy narciarze nadzwyczajny miennie przygotowywali się do tej mistrzowskiej batalii, więc walki zapowiadają się nadzwyczajnie ciekawie. Wszyscy miłośnicy śniegu i łoża tłumnie stawili się powinni na starcie i mecie, aby podziwiać i dopinguować swych pupilków i faworytów. Należy się spodziewać nadzwyczaj zartawej walki w biegu między Łabuciem, Niecieckim, Zajewskim z „Ogniska” a Stankiewiczem z AZS-u, ta czwórka bezwzględnie wyłoni z siebie mistrza naprawdę gośnego nosić ten tytuł. W niedzielę rano rozgrywanym będzie konkurs skoków, na którym będą bawili się myszy pod nieobecność kota, bowiem Cichanowicz spręcenty faworyt na zwycięz-cę nie może startować jako uczeń do zawo-dów ze „starszymi” notabene od o wiele gorszymi. Czas już skończyć z temi niezdra-wnym stosunkami, że uczniowie mogą skakać w swojej konkurencji, a nie wolno im zato tego samego robić w konkurencji klubowej. Trzeba wreszcie zdecydować się na jedno albo zakazać im tego ćwiczenia jako szkody w wieku szkolnym albo pozwolić im wykazy-wać swoją wyższość nad starszymi klubowy-mi rywalami, pozwolić im zwyciężyć i zdobywać laury — albo zakazać im patrzeć tylko i podziwiać. Jestem ciekaw co na to powędzają odpowiednie władze szkolne, bo chyba czas położyć kres temu bezholowiu. Złotyce znowu mistrzostwa w kombinacji 18 km. skok jest wielką niewiadomą, naj-więcej jednak tu mają do powiedzenia Ła-buc i Zajewski i zdaje się, że spokojnie mogą pilnować siebie nawzajem, bo chyba nikt nie odważy się ich niepokoić.

**NIEMCY WGRYWAJĄ BOBSLEJOWE MI STRZOSTWA EUROPY.**  
W bobslejem mistrzostwie Europy ro-zegraniem w Oberhof, wygrał zespół niemiecki przed austriackim, szwajcarskim, francuskim i angielskim.  
**WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO KO-LEGJUM SĘDZIÓW.**  
W poniedziałek 2 lutego odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie polskie-go kolegium sędziów pod przewodnictwem kpt. Usarza. Prezesaem P.K.S.-u wybrano p. inż. Przeworskiego, v-prez. por. Decewskie-go, jako członków zarządu p. mjr. Rudza nowskiego, Mośkięgo, Hankego i Rutkowskiego.  
**NOWE WŁADZE PILKARZY.**  
Walne zebranie Wil. OZPN-u po przy-jęciu złożonych sprawozdań i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wy-loniło nowe władze okręgu. Prezes ppik. dypl. Wenda, wiceprezisi Katz i Frank, sekretarz por. Molec, z-ca sekretarza Antok-ski, skarbnik Brojt; członkowie: Rózewicz, Kisiel, Leparski, Kapitan związkowy — Wa-silewski.  
Wydział Gier i Dyscypliny — przewod-niczący — Frank, członkowie: Gottlieb, Za-mięć, Room, Banik. Delegaci na walne ze-branie PZPN-u ppik. Wenda i Wasilewski.

**LEKARZE**  
DOKTOR **Zeldowicz**  
chor. skórne, wene-ryczne, narządów moczowych, od 9 do 1, 5-8 wiecz.  
DOKTOR **ZELDOWICZOWA** WENE-RYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24. tel. 277.

**SHERIDAN**  
**Tajemnica amuletu**  
Tommy Veston nie mogła mieć, są-dząc z wyglądu, więcej niż siedemnaście, — osiemnaście lat. Ciemne o złota wym polsku włosy okalały piękny i delikatny owal twarzy. Miała na so-bie skromną, szarą suknię, ale w za-chowaniu jej była taka duma i godność, że wzbudzała ogólny szacunek.  
Podczas gdy Anglik obserwował swoją sąsiadkę i w myśli robił uwagi o niej, do sali weszło czterech nowych gości. Na przedzie szedł tęg, wielki mężczyzna, którego cała postać tchnęła pewnością siebie i zarumianością, w rękach niał grubo cygareto, którego nie wyjmował; w całym jego zachowa-niu było coś wyzywającego. Jego-mość ten obejrzał się po sali i z widocznym zadowoleniem przyglądał się szaro ubranej panience. Tommy Ves-ton nie podniosła oczu z nad talerza, ale King poznał po drganiu jej rzęs że zauważyła wrażenie, jakie wywarła na nieznanym. King mimowolnie uczył niechęć do tego ordynarnego człowieka, połączone z jakimś niewyraźnym poczuciem własnej słabości i młodoci Ktoś za jego plecami szepnął, że to słynny milioner Worthington Mills. Aha, — pomyślał King, — to ten, o którym mówił Curtis Like!

**„SŁOWA”**  
Należy zapamię-tać że, do „SŁOWA” Nekrologi, komunikaty zabawowe, ogłoszenia oraz wszelkie bez wyjątku reklamy najwygodniej umieszczać za pośrednictwem **Biura Reklamowego St. Grabowskiego** ul. Garbarska 1, tel. 82. Kosztorysy na każde zapytanie.  
Osobnie uprzywilejowanej odpłatnie od-zaraz bardzo dobrze prosperują i sklep wina i wódek z kompletnym urządzeniem i konieją na stół Zgłoszenia Agencja „POLK&ES” Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80.

W Mombasse wszyscy wstają bar-dzo wcześnie, chcąc skorzystać z zim-niejszych godzin porannych, zanim słońce rozpali ziemię. Zaledwie Travers King wszedł na tarasę, spotkał miss Veston i Curtis Like. Mijając go, pa-nienka uśmiechnęła się i rzekła:  
— Niech pan idzie z nami. Spie-szymy właśnie na to przedstawienie na plaży.  
Travers przyjął zaproszenie z u-niżonym pośpiechem, tak różnym od jego wyczerzającego tonu. We troje u-szył w dalszą drogę. Miss Veston mia-ła na sobie spódnice i bluzkę koloru khaki. Wyglądała w tem ubraniu jakoś inaczej i wydała się Traverso-wi jeszcze bardziej uroczą. W tem to-warzystwie czuł się nadzwyczaj o-nieśmielony, mówił mało i uszczęśli-wion. że ta para starych przyjaciół przy-jęła go do towarzysstwa, z wdzięcz-nością przysłuchiwał się ich rozmo-wie. Nie miał prawie odwagi spojła-dać na idącą obok panienkę, tylko od czasu do czasu spoglądał na nią zuko-sa i nieśmiało. Curtis Like był z cze-goś bardzo zadowolony i żartował ca-ły czas.  
— Co ci się dziś stało, że jesteś w takim humorze, Curtis, — zapyta-ła Tommy.  
— Nic! — roześmiał się Like. — Tylko zawsze, gdy widzę cię w tej suk-ni khaki, przeczuciem jakąś zabawną historję.  
— Nie mów takich głupstw! Idzie-my przyjrzeć się umiejętnościom mr. Millsa, ale nie mam ochoty wdawać się z nim w rozmowę.  
— Chwała Bogu! Wyobrażam so-bie, co byś mu wczoraj odpowiedzia-ła, gdyby zwrócił się do ciebie bezpo-srednio ze swoimi przechwałkami!  
Tommy nie zdążyła mu nic odpo-wiedzieć, gdyż właśnie weszli na pla-żę i uważyła wszystkich pochłonięta po-stać milionera i otaczający go tłum ciekawych. Milijoner był ubrany w ja-